Rok IV. Hrubieszów, dnia 1. Czerwca 1923 r. Nr. 11.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

SPRAWOZDANIE
z działalności Wydziału Powiatowego za miesiąc maj 1923 r.

Wydział Powiatowy odbył w miesiącu maju 1923 r. dwa posiedzenia.
Dnia 7-go maja LXXXVIII kolejne, dnia 22-go maja LXXXIX.

Na posiedzeniu w dniu 7-go maja załatwiono między innemi następujące sprawy ważniejsze:

a) przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe za rok 1922.

Sprawozdanie to w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

PRZYCHODY.

Preliminowano	134,852.388·15 Mk.
Otrzymano	110,109.320·49 „

WYDATKI.

Preliminowano	134,852.388·15 Mk.
Wydano	92,649.179·37 „
Stan czynny	689,892.444·74 „
Zadłużenie	59,953.896·63 „
Czysty majątek	629,938.548·11 „

b) przyjęto sprawozdanie Drukarni Sejmikowej za czas od 1/I do 10/III 1923 r.

Sprawozdanie to wykazuje:

otrzymano za roboty	7,730.640 Mk.
wypłacono za robociznę	1,773.188 „
pensje administracji	1,226.793 „
introligator	592.137 „
za papier	2,336.530 „
Czysty zysk	1,465.592 „

c) udzielono subwencję w kwocie 200.000 Mk. Kółku Literackiemu przy miejscowem Gimnazjum Męskiem.

d) udzielono subwencję w kwocie 50.000 Mk. Kółku Teatru amatorskiego w Dubience.

e) udzielono zapomogę w kwocie 100.000 Mk. Franciszkowi Kuźmińskiemu z Hrubieszowa na koszty leczenia.

f) uchwalono przeprowadzić gruntowny remont Szpitala św. Jadwigi, a zwłaszcza sali operacyjnej.

g) z uwagi na zły stan dróg w powiecie, powzięto uchwałę, zaproponowania Sejmikowi zakup całej produkcji klinkieru w Białopolu.

Na LXXXIX kolejnem posiedzeniu w dniu 22-go maja 1923 r. powzięto następujące ważniejsze uchwały:

1) zaproponować sejmikowi kupno placu pod budowę domu na pomieszczenie biura Wydziału Powiatowego oraz Drukarni.
2) zaproponować Sejmikowi rozszerzenie statutu o podatku od poręb leśnych również na lasy państwowe.
3) wysłać delegata na posiedzenie Rady Związku Straży Pożarnej w Lublinie w dniu 27. maja b. r.
4) zaproponować Sejmikowi przystąpienie w charakterze członka do Wytwórni rolniczych pomocy naukowych w Warszawie.
5) zaakceptować wypłatę 1,827.000 Mk. tyt. subwencji Komitetowi Organizacyjnemu Powiatowego Zjazdu Ochotniczych Straży Pożarnych.
6) stosownie do pisma Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie wyznaczono pisarzy gminnych pp. Bejcowa z Uchań, Krawczuka z Dziekanowa oraz pomocnika pisarza p. Jawdiuka z Białegopola jako kandydatów na Wojewódzki kurs pisarzy gminnych.
7) z uwagi na rozpoczęte prace, oraz na rychłe ich ukończenie w terminie letnim, uchwalono zmienić ostateczny termin płatności podatków Sejmikowych na dzień 15-go sierpnia.
8) przedstawić Sejmikowi sprawę finansowego poparcia wystawy gospodarczej mającej się urządzić w miesiącu wrześniu b. r. staraniem Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego.

Pozatym załatwiono szereg spraw natury gospodarczej.

W dniu 12-go maja b. r. odbyło się XVIII kolejne posiedzenie Komisji Opieki Społecznej na którem udzielono:

a) zapomogę w kwocie 150.000 Mk. Katarzynie Harden z Wolicy na koszta leczenia.
b) zapomogę w kwocie 50.000 Mk. Władysławie Loik z Matcza.
c) uchwalono zakupić konieczną bieliznę Semenowi Nowosadowi z Hrubieszowa.
d) zakupić ubranie Michałowi Łozie terminatorowi szewskiemu na koszt Sejmiku.
e) przyjęto do Przytułku Starców i kalek w Hrubieszowie: Franciszkę Łagodzińską, Katarzynę Kuźmińską i Apolonję Górniak.
f) przyjęto do wiadomości sprawozdanie ks. kan. Juścińskiego z wizytacji Ochronki i Gniazda Sierót w Turkowicach.

Pozatym załatwiono szereg spraw związanych z opieką społeczną nad mieszkańcami powiatu.

Sekretarz: Przewodniczący Wydziału Pow. Starosta:

J. LIPNICKI m. p. B. ZAMOŚCIK m. p.

Co mówią o naszym kraju cudzoziemcy.

Przyzwyczailiśmy się narzekać na ciężkie czasy krytykować wszystko, co się u nas w kraju dzieje, chętnie dajemy posłuch tym, którzy dowodzą, że wszędzie, na całym świecie może być dobrze, tylko u nas jest źle pod każdym względem i będzie coraz gorzej.

Niechże ci, którzy tak twierdzą posłuchają, co mówią o naszym położeniu inni, nie jacyś nadzwyczaj serdeczni przyjaciele, a obcy przybysze. Obszerną korespondencję o Polsce zamieszcza „Times" (Czas), jeden z wielkich dzienników angielskich.

Korespondent angielski w artykule zatytułowanym „Odrodzenie Polski" pisze, że podziwiać wprost należy szybkość, z jaką odbudowuje się Polska po wielkiej wojnie i po ostatniej inwazji bolszewickiej. Jeżeli pod względem finansowym, a częściowo i politycznym stosunki nie są jeszcze zupełnie uregulowane, to za to rozwój gospodarczy nazwać można nadzwyczaj pomyślnym.

Anglik stwierdza, że rolnictwo jest w stanie kwitnącym nietylko wewnątrz kraju, ale i na kresach, najbardziej zniszczonych przez wojnę; przez szereg lat ziemia leżała tam odłogiem, zaledwie jednak w r. 1921 ludność zaczęła powracać do swoich siedzib odłogi zamieniły się w pola uprawne. Niemniej pomyślny jest stan przemysłu; przemysł włókienniczy przekracza już nawet w niektórych działach produkcję przedwojenną, polskie wyroby manufaktórowe wędrują do Brazylji i Stanów Zjednoczonych. Polska staje się spółzawodniczką krajów skandynawskich, wysyłając zagranicę swoje zapałki. Kopalnie doszły również, za wyjątkiem śląskich, do produkcji przedwojennj. O pomyślnym stanie gospodarczym świadczy najlepiej bilans handlowy kraju, który w roku ubiegłym wykazywał wywóz dorównujący prawie zupełnie ściśle przywozowi z zagranicy.

Porusza dalej korespondent pisma angielskiego sprawę naszych stosunków sąsiedzkich, układających się dość pomyślnie z Niemcami po podziale Górnego Śląska, a z Rosją po traktacie ryskim; podkreśla też przyjazny stosunek do Polski państw bałtyckich, który ujawnił się w solidarnym wystąpieniu podczas konferencji w Moskwie.

Piszący o Polsce Anglik zna widać dobrze nasze stosunki i potrafi patrzeć na nie. „Wszystko byłoby dobrze w Polsce, czytamy, gdyby nie polityka wewnętrzna i sprawa finansów. Trzy czwarte energji wszystkich polityków polskich, która powinnaby być użyta dla naprawy skarbu, poprawienia budżetu marnuje się na wzajemne zwalczanie się".

Mówiąc o stosunkach wewnętrznych przytacza Anglik jako nienormalne, że przy bogactwie kraju skarb nie może pokryć wydatków państwa, które zmuszone jest drukować wciąż nowe miljardy marek (wspomina przy tym o obciążających skarb olbrzymich kredytach udzielonych procentom na odbudowę przemysłu), mówi o podatkach i biurokratycznym sposobie ich ściągania, o zamierzeniach ministra skarbu w celu naprawy skarbu, kończy zaś taką uwagą co do przyszłości Polski: „Jeżeliby udałoby się usunąć polityków na drugi plan, możnaby mieć jak najlepsze nadzieje.

Polacy są narodem zdolnym, kraj ich posiada ogromne środki i oni sami jedynie muszą budować swój los".

„Spólnota".

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Wstępne egzamina w Preparandzie Nauczycielskiej w Turkowicach. — Kierownictwo Preparandy zawiadamia, że egzamin wstępny na I-szy i II-gi kurs Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Turkowicach rozpocznie się w dniu 22-go czerwca i trwać będzie do 26-go czerwca. Młodzież szkół powszechnych mająca zamiar wstąpić do tutejszego Zakładu naukowego zgłosi się w wyżej oznaczonym terminie pod opieką ojca lub matki. Do egzaminu dopuszczoną zostanie młodzież (obojga płci) w wieku **od 13 do 16 lat.** Metrykę urodzenia dziecka i **świadectwo szkolne** należy przedłożyć tuż **przed egzaminem.**

Egzamin składa się **z języka polskiego,** ra-

chunków, historji i geografji w zakresie 4 do 6 klas szkół powszechnych. Młodzież przyjęta do Preparandy będzie umieszczoną w miejscowej bursie na dogodnych warunkach.

UWAGA: Należy zawiadomić listownie przed 15. czerwca o przybyciu do egzaminu a to celem przygotowania odpowiedniego pomieszczenia.

Powiatowy Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej odbył się w Hrubieszowie dnia 21. maja b. r. — Na zjazd przybyło z górą 50 delegatów (ek).

Celem Zjazdu było: — przegląd pracy dotychczasowej i ustalenie programu prac na przyszłość. — W zjeździe wzięli udział pp. insp. szkolny Greger. prof. Wańczyk i Świdziński i pow. instr. rolny Duplicki, zabierali częto głos w dyskusji, służąc radami, dając wskazówki. — Stwierdzić należy, że obrady były bardzo poważne, udział młodzieży w obradach był żywy, przemówienia treściwe i rzeczowe, co świadczy o wyrobieniu młodzieży zorganizowanej w Kołach.

Ognisko Nauczycielskie z Horodła złożyło za pośrednictwem naszej Redakcji 50 tysięcy marek na „Gniazdo Sierót" w Turkowicach — jako część dochodu z przedstawienia.

Przedstawienie w Turkowicach. Nauczycielstwo gm. Miętkie odegrało w sali Preparandy Nauczycielskiej w Turkowicach w oba dni Zielonych Świąt sztuczkę p. t. „Łobzowianie".

Całość wypadła bardzo pięknie. — Poszczególne role wykonane bez zarzutu, śpiewy bardzo dobre, dekoracje i kostjumy stosowne, akcja cała żywa, gra płynna.

Należy tylko nowy zespół amatorski zachęcić do dalszej tak pożytecznej pracy.

Nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych. Z dniem 1-go czerwca b. r. wprowadzony będzie nowy rozkład jazdy. Na linji Zawada-Włodzimierz przybywa jeden pociąg. Będziemy więc mieli trzy pociągi w stronę Zawady i tyleż w stronę Włodzimierza.

Zatarg Dozoru Kościelnego z Dozorem Szkolnym m. Hrubieszowa. — W Hrubieszowie powstał zatarg między Dozorem Kościelnym i Dozorem Szkolnym o boisko przy kościele św. Stanisława, i budynek, wzglednie mieszkanie dla księdza w budynku w którym mieści się szkoła.

Nie miejsce tu, na omawianie szczegółów zajść. W każdym razie jednak stwierdzić należy, że metoda jaką zastosowano — jest bezwzględnie niewłaściwą, gdyż w praworządnem państwie nie można dochodzić pretensji swoich siłą i sposobami z prawem niezgodnymi. — Ekscesy, jakie miały miejsce muszą budzić pewne obawy i niepokój. — Nie chcemy absolutnie dochodzić tego, kto tu ponosi winę. W każdym razie jest naszym obowiązkiem domagać się wyświetlenia tej sprawy i zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

Rezolucja

uchwalona przez grono nauczycieli etatowych gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Hrubieszowie, na zebraniu koleżeńskiem dnia 19-go maja 1923 r. z powodu zajść, które miały miejsce między dniem 7-ym a 19-ym maja b. r. w Hrubieszowie.

Grono nauczycieli etatowych tut. gimnazjum państwowego zostało bardzo niemile zdziwione i zaniepokojone do pewnego stopnia nader smutnemi przejawami zatargu, jaki powstał między kilkoma przedstawicielami miejscowego duchowieństwa a zarządem powszechnej szkoły męskiej, na tle prawa używania budynku i podwórza obok kościoła św. Stanisława w Hrubieszowie.

Wychodząc z założenia, że rozstrzyganie w takich czy w wielu innych kwestjach spornych pozostawia się w Polsce władzom sądowym, nie wchodzimy w ocenę słuszności stron zainteresowanych. W imię natomiast zasady, że szanowanie takich założeń jest obowiązkiem wszystkich bez wyjątku obywateli w Polsce, musimy bezsprzecznie napiętnować każdego, kto w tym względzie inne wykazuje poglądy. Jestto bowiem rujnowaniem ładu społecznego i moralności publicznej, jeśli doprowadza się tłum z ulicy do rozstrzygania tam' gdzie Sejm i prawo przyznały kompetencje li tylko odpowiednim władzom rządowym.

Oceniając przeto bezstronnie smutne wydarzenia, które trwały w czasie od 7. do 19. b. m. poczuwamy się do uzasadnionego poprzednio obowiązku, wypowiedzieć swoje zdanie w tej sprawie, zachęceni do tego jeszcze i tą miłą nadzieją, że winni naprawią swą lekkomyślność, a w przyszłości odzyskają utracone niepotrzebnie zaufanie.

W aktualnej tu przeto sprawie nie podlegają chyba wątpliwości następujące poglądy:

1) Kto w praworządnem Państwie obniża powagę owej, przez kulturę uznanej etyki społecznej na korzyść dawno u nas potępionych metod, które stosuje tłum uliczny, ten obniża swoją powagę i dyskredytuje porządek prawny, co nieuświadomionych społecznie jeszcze bardziej cofa.
2) Najbezstronniejsza krytyka musi uznać za przeżytki średniowiecznych metod, używanie ambony w sposób taki, którýby zamiast łączyć i uspakajać poważnionych, raczej ich dzielił i rozjątrzał. — Pozatem, choćby najgłębsze przekonanie o swej słuszności nie może usprawiedliwić obniżania powagi swojej i strony przeciwnej, skoro i Kościołowi i Szkole wskazano pierwszorzędne miejsca w tworzeniu fundamentów kultury i etyki w państwach.
3) Za specjalnie charakterystyczny fakt, godny napiętnowania, należy uważać to, że ze strony odpowiedzialnych czynników duchownych nie dołożono do tej pory starań, aby zapobiec dzikim wystąpieniom tłumu ciemnego oraz zwolenników jego ingerencji.

Ponieważ podobne mniejwięcej uwagi dałyby się wysnuć na temat zajść stwierdzonych i w kilku

innych miejscowościach powiatu, dlatego ośmielamy się przyłączyć tu i nasz głos do zapatrywań większości, ktora coraz częściej wypowiada swoje powątpiewania czy ludzie naznaczeni na krzewicieli moralności i miłości chrześcijańskiej nie chcą przypadkiem rezygnować z tych tak wybitnych w Polsce zaszczytów.

Niech więc uzasadnione będą nadzieje, że wkrótce użyte zostaną wobec winnych pewne zdecydowane kroki tak ze strony prawem ustanowionych stróżów ładu społecznego, jak i ze strony czynników moralnie zobowiązanych do chronienia Polski przed obniżaniem wartości tych zasad, które uznano zgodnie i oddawna za jedne z pierwszych.

Z upoważnienia grona:
przewodniczący zebrania **L. Świdziński.**

Wiadomości bieżące.

Z naszej wytwórczości. Już po odzyskaniu niepodległości zbudowane zostały w Polsce dwie wytwórnie wagonów, ogółem pracowało ich w roku ubiegłym 4, wytworzyły zaś w sumie 209 wozów osobowych i 204 towarowych. W roku bieżącym uruchomiona zostanie piąta wytwórnia i przypuszczalna produkcja, znacznie wzmożona wynieść ma 225 wozów osobowych i 6375 towarowych. W roku 1922 rozpoczęła pracę pierwsza w Polsce wytwórnia parowozów w Chrzanowie, która w roku ubiegłym dostarczyła 10 lokomotyw, w bieżącym ma ich dostarczyć 35. Dwie nowe wytwórnie parowozów mają być uruchomione w najbliższej przyszłości, wydajność ich przekroczy 250 lokomotyw rocznie.

Repatrjacja. Powrót z Rosji i Ukrainy setek tysięcy naszych rodaków, często męczenników, ciągnie się już bardzo długo. Winne są temu różne okoliczności, przeważnie jednak utrudnienia robione przez władze sowieckie. Ostatnio czytamy, że komisarz spraw wewnętrznych Ukrainy sowieckiej ogłosił dzień 1 sierpnia jako ostateczny termin powrotu do ojczyzny uchodźców polskich i łotewskich. Kto z Polaków lub Łotyszów zostanie po tym terminie na terytorjum republiki sowieckiej, będzie uważany za obywatela sowieckiego.

Usługi radjotelefonu.. W Anglji dokonano z powodzeniem próby uprzyjemnienia czasu podróżnym w pociągu przez słuchanie koncertu. Pomimo, że pociąg między Liverpool a Londynem pędził z dużą szybkością, podróżni słyszeli muzykę zupełnie dokładnie.

Będzie mniej wypadków kolejowych. Z inicjatywy departamentu ruchu drogowego i mechanicznego w Ministerstwie Kolei opracowany został nowy plan sygnalizacji na polskich kolejach państwowych. Władze kolejowe mają nadzieję, przez ten nowy i ściślejszy system sygnalizacji opanować w znacznym stopniu większość przyczyn wypadków kolejowych w Państwie.

Związek Teatrów i Chórów Właściańskich we Lwowie komunikuje. Kurs dramatyczny (stopień niższy) dla kierowników teatrów włość. (lud) urządza we Lwowe Związek Teatrów i Chórów Włość. (ul. Mickiewicza 26). od, 15 do 30 czerwca br. Kurs jest bezpłatny. Pierwszeństwo mają pracownicy oświatowi, urządzający już teatry amat. wśród ludu polskiego. Kursiści otrzymają bezpłatnie pomieszczenie. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Związku do 5 czerwca b. r.

Ze Związku Młodzieży Wiejskiej Wojew. Lubelskiego. Przypominamy, że Doroczny Sprawozdawczy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego odbędzie się w Lublinie dnia 9 i 10 czerwca b. r. Pierwszy dzień Zjazdu, po uroczystości poświęcenia sztandaru, przeznaczony będzie na obrady, drugi na ogólną wycieczkę do Ogniska Kultury Rolnej w Zamborzycach pod Lublinem.

Po bliższe informacje oraz karty wstępu na Zjazd zgłaszać się należy do Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego — Lublin ul. Szopena 15, do Okręgowych Związków Kółek Rolniczych, Okręgowych Związków Młodzieży Wiejskiej oraz pp. Instruktorów. W przeddzień Zjazdu do Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego — Lublin ul. Szpitalna 16 m. z.

Jednocześnie przypominamy, że termin Dorocznego Zjazdu Sprawozdawczego Związku Młodzieży Wiejskiej Okręgu Lubelskiego wyznaczony jest na dzień 27 maja b. r. godz. 12-tą w Lublinie ul. Szopena 15.

Komunikat
Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

W trosce o wytworzenie możliwie dodatnich warunków dla dziatwy wysyłanej na kolonje letnie Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom jak i za lat ubiegłych zgłosił swą pomoc dla tych kolonji, przeznaczając na ten cel z górą miljon podwójnych porcji dożywczych w okresie od maja do września r. b.

Wobec tego każde z dzieci przebywających na kolonjach będzie korzystało z dwu racji żywnościowych, składających się: 1) z 76 gr. mąki, 13 gr. grochu, 20 gr. fasoli, 25 gr. kaszy, 10 gr. tłuszczu, 5 gr. soli, oraz 2) 45 gr. mleka ewaponyzowanego, 5 gr. kakao, 18 gr. cukru.

Po uzupełnieniu przez pewną ilość jarzyn stanowić to będzie całkowite prawie wyżywienie dzienne o znacznej wartości odżywczej.

W celu skoordynowania akcji pomocy wysyłanym na kolonje dzieciom i ześrodkowania jej w jednym ręku, P. A. K. P. D. w porozumieniu

z Ministerstwem zdrowia Publicznego nawiązał stały kontakt z istniejącemi przy każdym Urzędzie Wojewódzkim Komisjami do spraw kolonji letnich, które rozporządzają wyczerpującym materjałem co do organizacji kolonji, półkolonji oraz specjalnych kolonji leczniczych na terenie każdego danego Województwa.

Wszelkie zgłoszenia w tej mierze mają być kierowane bezpośrednio do wzmiankowanych Komisji, które kwalifikują je wspólnie z wchodzącymi z ramienia P. A. K. P. D., przedstawicielami miejscowych Komitetów, oraz kierownikami Oddziałów tej instytucji, co daje rękojmię zrealizowania postulatów racjonalnej pomocy najuboższej dziatwie w okresie ferji letnich w sposób najbardziej celowy.

Przydziały producentów P. A. K. P. D. będą uskuteczniane zakwalifikowanym przez Komisje organizacjom ze składnic P. A. K. P. D. znajdujących się w każdym Województwie za opłatami ulgowemi, stanowiącemi część tylko ceny rynkowej produktów.

W celu uprzystępnienia pobytu na kolonjach dzieciom wysyłanym przez organizacje nierozporządzające dostatecznymi środkami P. A. K. P. D. uchwalił zwolnić od wszelkich opłat za żywność 20% ogólnej ilości dzieci kolonji organizowanych na terenie poszczególnych województw.

Komunikat
Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R.

Instruktorjat Główny Kółek Rolniczych CTR. podaje niniejszym do wiadomości:

W dniu 12-go i 13-go czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 66 doroczny Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R. Zjazd rozpocznie się 12-go czerwca o godz. 9-ej rano. — Przed otwarciem Zjazdu o godz. 8-ej minut 30 odprawiona będzie Msza Święta i wygłoszone Słowo Boże. (Kościół Św. Anny, plac Bernadyński, Krakowskie Przedmieście).

Pierwszego dnia Zjazdu nastąpi otwarcie i zagajenie, podane będzie sprawozdanie z życia i działalności Kółek Rolniczych C. T. R. za r. 1922 oraz omawiane będą sprawy organizacyjne, następnie wygłoszone zostaną referaty o szkołach rolniczych ludowych przez prof. S. Jankowskiego i o praktykach dla wychowawców niższych szkół rolniczych przez prof. F. S. Biedrzyckiego.

Po południu o godzinie 17-ej odbędzie się Ogólne Zebranie Centralnego Tow. Rolniczego.

W drugim dniu Zjazdu t. j. dnia 13-go czerwca r. b. zostaną wygłoszone referaty: „Ogólny stan hodowli w Polsce“ przez prof. dr. Rostafińskiego. „Sprawa unarodowienia handlu i przemysłu“ przez p. Górskiego. „Spółdzielczość w rolnictwie“ p. B. Smoliński. „Nowa ustawa o gminach i sejmikach“ p. St. Miklaszewski. „Wyniki konkursu drobnych gospodarstw“ p. W. Chmielecki.

Ze względu na doniosłość i aktualność spraw jakie mają być poruszane na zjeździe, każdy rolnik interesujący się cośkolwiek sprawami społecznemi, gospodarczemi i ekonomicznemi zawita w te dnie do Warszawy. — Noclegi będą przygotowane.

Wszelkich informacji udziela Instruktorjat Główny Kółek Rolniczych Centralnego Tow. Roln. Warszawa, Kopernika 30, I sze piętro.

Co słychać nowego?

Litwa nie ustaje w zabiegach. Pomimo zupełnie wyraźnego stanowiska Rady Ligi Narodów, która na posiedzeniu w dniu 21. kwietnia b. r. odrzuciła wszelkie nieuzasadnione pretensje przedstawicieli Litwy, złożyli oni jednak na ręce Generalnego Sekretarza Ligi notę, w której domagają się poruszenia zdecydowanych już spraw, dotyczących sporu polsko-litewskiego, na następnym posiedzeniu Rady Ligi. Protest swój przeciwko decyzji Rady Ambasadorów z dn. 15-go marca b. r. (podział pasa neutralnego) wyrażają Litwini w ten sposób, że nie obejmują zupełnie przyznanej im części pasa neutralnego, a równocześnie nie przestają niepokoić polskiej straży granicznej.

Aresztowanie tajnego Zjazdu bolszewickiego w Warszawie. Przed kilku dniami policja warszawska aresztowała czterdziestu delegatów organizacji bolszewickiej z różnych miast Rzeczypospolitej, którzy zebrali się na tajny zjazd. Materjał skonfiskowany przez policję jest niesłychanie obciążający. W rękach policji znalazły się listy działaczy komunistycznych. Między innymi zjazd miał naradzić się nad tem, co począć wobec zastrzelenia Worowskiego.

Za każdego Polaka dwóch Niemców. Województwo Pomorskie komunikuje: W odwecie za wydalenie z Niemiec 78 obywateli polskich, wydalił wojewoda pomorski w myśl wskazówek prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewn. Sikorskiego 156 obywateli niemieckich (za każdego Polaka 2 Niemców).

Klęska Faszyzmu włoskiego. W faszyźmie włoskim wybuchło wielkie przesilenie, które budzi w kołach mussolinowskich wielki niepokój. Mianowicie przywódca neapolitańskiej grupy faszystów pułk. Padovani podał się do dymisji. Następnego dnia w sposób demonstracyjny poszli za jego przykładem wszyscy lokalni przywódcy, wreszcie wszyscy członkowie faszystowskiej milicji prowincjonalnej w Neapolu. Pozatem w samym okręgu Lini 40 tysięcy robotników wystąpiło manifestacyjnie z partii faszystowskiej. — W ten sposób najpotężniejsza we Włoszech neapolitańska grupa faszystońska przestała istnieć.

Przesilenie gabinetowe w Anglji. Dotychczasowy angielski prezydent Ministrów Bonar Law ustąpił, na jego miejsce mianowany został Baldwin.

Polska większość sejmowa utworzona. Jak donoszą pisma warszawskie, doszło do ostatecznego

porozumia między klubem P. S. L. Piast i Zw. Lud. Oarod. (t. zw. ósemką). W związku z tem spodziewać się należy zmiany gabinetu.

Szef angielskiego sztabu generalnego, bawił przed kilku dniami w Polsce. Wynikałoby z tego, że i Anglja poczyna inaczej patrzeć na Polskę, aniżeli to było do niedawna.

Co piszą pisma angielskie o tworzącej się w Polsce nowej większości. Londyński „The Times", przodujący w Dziennikarstwie angielskiem, w naczelnym artykule z dnia 17-go maja tak pisze o usiłowaniach w sprawie utworzenia nowej polskiej większości rządowej w Polsce:

„Jest to dobrą wróżbą dla odbudowanej Polski dzisiejszej, że składa wyraźnie hołd dziełu owej Konstytucji, w którem te wysokie i rzadkie zalety polityczne tak wybitnie zajaśniały. Ostre walki w obecnym Sejmie są dowodem, że bardzo tego potrzeba, i przyjaciele Polski, gdziekolwiek oni są, szczerej doznają radości, jeśli usiłowania, podjęte obecnie celem stworzenia stałej większości, na której mógłby się oprzeć Rząd, będą uwieńczone powodzeniem. Istnieją pełne nadziei widoki, że porozumienie między trzonem stronnictwa włościańskiego pod przewodnictwem p. Witosa i połączonemi stronnictwami prawicy może spełnić to zadanie i uwolnić Polskę od niebezpieczeństw, któremi stale grozi jej niepewność miejszości narodowych. Niemców, Rosjan, Rusinów i żydów. Żadne państwo na świecie bardziej nie potrzebuje, zarówno pod względem politycznym jak gospodarczym, jedności narodowej. Bo dla żadnego niezgoda nie okazała się tak zgubną w przeszłości...

Anglja powinna zawrzeć przymierze z Francją, Polską i małą ententą. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała mowa księcia Northcumberland, wygłosona na zebraniu konserwatystów w Kensyngton. Mianowicie ten wybitny polityk poddał surowej krytyce dotychczasową zagraniczną politykę Anglji oraz Ligi narodów. „Najsmutniejszem jest—mówił ks. Northcumberland—że po zawieszeniu broni inną politykę prowadziła Anglja, inną Francja. Okazało się że rację miała Francja. Było rzeczą Anglji zawrzeć przymierze odporne z Francją z jednej strony, a Polską i małą ententą z grugiej strony. Lewy brzeg Renu powinien być oddany Francji lub pod międzynarodową kontrolę.

W dalszym ciągu mówca zajął się Ligą Narodów, którą nazwał „debatującem towarzystwem w Genewie". Dużo ludzi było przekonanych, że Anglja ma do spełnienia świętą misję, biorąc na siebie ciężar wojny, iecz Anglja tej misji nie dokończyła. Niestety bowiem pozostawiła na świecie pangermanizm i bolszewizm.

„My nie widzimy w tem—zakończył mówca—nic dobrego ani chrześcijańskiego".

Mowa ta skierowaną była przedewszystkiem przeciw krętactwom Lloyda Georga.

Aresztowanie komitetu młodzieży komunistycznej w Łodzi. W drugim dniu Zielonych Świątek, nadkomisarz p. Niedzielski otrzymał zawiadomienie, iż w mieszkaniu obywatela Rosji Sowieckiej, Romana Raszkowskiego, przy ul. Nowo-Cegielnianej 4, odbywają się obrady związku młodzieży komunistycznej.

Komisarz udał się na miejsce, na którego widok wśród obradujących powstał popłoch i wszyscy rzucili się do drzwi. Wówczas przybyły przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego dobył broni i zatrzymał obecnych aż do przybycia funkcjonarjuszów policji.

Po przybyciu tych, przystąpiono do szczegółowej rewizji Znaleziono literaturę komunistyczną, sprawozdania z działalności komitetu, rękopisy odezw wydanych w dniu 1 maja r. b. i t. d.

Aresztowany został cały komitet w następującym składzie: Roman Raszkowski, Boruch Lewin, Edw. Łuczak, Jakób Ozorkowski, Izrael Sieradzki, Józef Dwowski, Izrael Keilmowicz, Stanisław Braun, Kazimierz Kałużny i Józef Meizel.

Wszystkich aresztowanych pod silną ekskortą wysłano do urzędu śledczego, gdzie prowadzi się dalsze dochodzenie.

ROLNICTWO.

Powody i skutki wylegania zbóż.

Corocznie wiosną i latem, widzieć można pola, na których zboża wyległy na mniejszych lub większych przestrzeniach, nieraż do tego stopnia, iż leżą całkiem pokotem.

Właściwie wyleganie odróżnić należy od połamania i wywrócenia zbóż, spowodowanego przez wiatry, ulewy i grady, lub przez gąsienice, muchy heskie*), które nadgryzają źdźbła, przez co nawet słaby wiatr przewraca je lub wreszcie przez pędraki (gąsienica chrabąszcza), drutowce czyli sztywne, koloru rdzawnego gąsienice sprężyka zbożowego i t. p. szkodniki, które nadwyrężają korzenie, skutkiem czego nie są one zdolne utrzymać rośliny w postawie pionowej.

Również odróżnić należy wyleganie od nieznacznego pochylenia zbóż w jedną stronę. O ile bowiem wyleganie jest jak to żobaczymy, zjawiskiem niepożądanem, to widok zbóż lekko

*) Mucha heska jest to mała muszka długości 3—4 mm., kształtem przypominająca komara o czerwonym tułowiu i szyjce, skrzydełkach oraz bardzo długich nóżkach koloru brunatnego. Mucha heska składa jaja na pozostałych po żniwach ściernisch zbóż, z których w kwietniu lub początku maja wychodzą gąsienice, początkowo czerwone, a po 8 dniach żółtawe. Gąsienice te, wygnieździwszy się pod dolnem kolankiem źdźbeł, między pochwą liściową a źdźbłym, nadgryzają je, skutkiem czego źdźbło łamie się. Z gąsienic powstają poczwarki koloru rdzy, z których wychodzi nowe pokolenie much.

pochylonych po wykłoszeniu w jedną stronę, powinien cieszyć rolnika, jako oznaka, że kłosy są pełne i ciężkie. Przeciwnie, gdy zboża w okresie dojrzewania stoją całkiem prosto, jak to często zaobserwować można na polach jałowych, to dowód, że kłosy są puste, a ziarno lekkie.

Jakkowiek wymienione powyżej czynniki mogą stać się bezpośrednim powodem wylegania, to jednak istotnego powodu właściwego wylegania szukać należy w niedostatecznej sztywności zdziebeł w dolnych między węzłach, wiotkowości i cienkości tych ostatnich, a szczególnej w zbytniem wydłużeniu ich w stosunku do górnych międzywężli, oraz w wadliwem zakorzeniu roślin, które powoduje słabe umocowanie ich w ziemi.

Następstwem wylegania zbóż jest obniżenie wysokości i jakości plonu, nieraz bardzo znaczne, bo dochodzące do 50% spodziewanego plonu ziarna. Wylegnięte zboża mają bowiem często kłosy w górnych swych częściach puste, ziarno jest niekształtne, lekkie, poślednie, o słabej sile kiełkowania, w dodatku porośnięte. Słoma jest krucha, zamulona, przerośnięta chwastami, przez co traci na wartości, jako pasza i jest szkodliwą dla zdrowia zwierząt; wywołać też może różne choroby roślin, zasianych na oborniku, wyprodukowanym przy użyciu jej na ściółkę, wreszcie staje się niezdatną do wyrobu powróseł i krycia dachów.

Pozatem zbiór wylegniętego zboża jest wielce utrudniony, powolny i kosztowny.

Z powyższego widzimy, iż wyleganie zbóż stać się może prawdziwą klęską dla gospodarstwa, zwłaszcza, jeżeli powtarza się stale na większych przestrzeniach.

O rozmiarach tej klęski decyduje głównie pora, w jakiej następuje wyleganie.

Najgroźniejszą porą jest okres kwitnięcia zbóż, w którym to okresie rośliny wymagają najsilniejszego przyswajania pokarmów mineralnych i obfitego dopływu wody do wszystkich organów roślinnych. Tymczasem, skutkiem zajęcia lub nawet częściowego złamania źdźbła, następuje zmniejszenie pobierania wody i pokarmów z ziemi, któremu towarzyszy zawsze osłabienie zdolności przyswajania bezwodnika węglowego z powietrza, potrzebnego do wytworzenia materji organicznej w roślinie. Rośliny bowiem te obficiej czerpią bezwodnik węglowy z powietrza, im więcej zawierają w sobie zieleni, która się tworzy pod działaniem światła słonecznego. Tego ostatniego zaś, wylegnięte rośliny są w znacznej mierze pozbawione.

Skutki wylegnięcia są mniej szkodliwe, jeśli przypada ono na pierwszy okres wegetacji roślin, wtedy bowiem źdźbła, które mają zawsze dążność do zwracania się ku słońcu, mogą jeszcze podnieść się w górę, bo choćby dolne międzywęźla leżały (najczęściej zgięcie lub złamanie źdźbła ma miejsce w drugiem lub trzeciem międzywęźlu), to górne unoszą się w górę, dzięki czemu źdźbło może dalej mniejwięcej normalnie się rozwijać i owocować.

Najmniej szkodliwem jest wylegnięcie, które przypada pod koniec rozwoju roślin, bo wtedy rośliny zaczerpnęły już z ziemi niemal wszystkie potrzebne im pokarmy, i jeżeli tylko krążenie soków na tyle odbywać się może, żeby nagromadzony już w roślinie zapas pokarmów doprowadzony był do kłosów dla uformowania ziarna, to straty w plonie ziarna mogą być bardzo nieznaczne.

Jakkolwiek wylegają nie tylko zboża, lecz także inne rośliny, to jednak straty skąd powstałe są bezporównania mniejsze, bo jeżeli n. p. wylegnie len — co się często przytrafia — to można wcześniej go wyrwać (byle po okwitnięciu) i wysuszyć na włókno. Gdy wylegnie koniczyna, wyka, groch i t. p. rośliny strączkowe, to również można je wcześniej skosić na paszę, zanim dolne części łodyg zaczną się psuć.

Wobec strat, jakie ponieść mogą rolnicy, wskutek wylegania zbóż, jest rzeczą ważną poznać przyczyny tego zjawiska, by móc następnie zapobiec mu, względnie zmniejszyć rozmiary klęski. Ale o tem pomówimy w następnym numerze.

Przewodnik Kółek Rolniazych № 19 z r. 1923.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

BORUTA.

(Podanie ludowe).

Głód zajrzał do chałupy Walka Lecha. Dzieciska w izbie coraz o jedzenie piszczały, a tu ani kawałka chleba, ani kartofla w komorze niema.

Rozpacz chłopa ogarniała.

Już zamierzał na drodze kogo napaść i ograbić, by za to dzieciakom jeść kupić, gdy naraz przyszło mu na myśl, co starzy ludzie o przebywającym w lasach łęczyckich Borucie i skarbach przezeń pilnowanych opowiadali. Przypomniał sobie, że raz widział okienko do jakiegoś lochu w zamku wiodące, przez które mógł się tam dostać. Postanowił więc pierwszego dnia o nowiu wyb[illegible] tam i szczęścia popróbować.

D[illegible]ż sierp księżyca schował się za chm[illegible] tak ciemna, że na krok nic widać nie było, gdy Walko przybył pod ruiny zamku. Ze strachu odmawiać zaczął „Pod Twoją obronę“ i powoli bojaźń go opuściła, tak że wreszcie poomacku szukać począł okienka do lochów.

Łaził tak wokoło zamku, gdy naraz stanęła przed nim jakaś, po bardzo dawnemu przyodziana postać. Odkrył Walko głowę i ze zdumienia i strachu żegnać się zaczął rzęsiście.

— Nie machaj po próżnicy reką — rzekł do niego nieznajomy, cofając się prędko — a mów, czego tu chcesz? Piewnie pieniędzy, bo wam się wszystkiem zdaje, że Boruta na to tylko tu jest, by każdemu skarby rozdawać.

Pokłonił mu się Walek do kolan i rzekł:

— Bieda, wielmożny panie, dzieciska i baba z głodu mrą, a tu brat, co całą ojcowiznę zagarnął, nic dać nie chce.

— Żal mi cię, chłopie — odrzekł mu Boruta — ten brat twój na karę zasługuję. Mam i ja z nim na pieńku. Oto masz tu garść dukatów, kup za nie co ci w chacie potrzeba, a przedewszystkiem

pójdź do brata i powiedz mu, gdy będzie cię pytał skąd masz pieniądze, że z lochów zamkowych, że leźć tam potrzeba przez okienko pod basztą, a dalej to już sam Boruta poprowadzi.

Skłonił się nisko Borucie Walko i żywo pobiegł do miasta, by kupić za otrzymane pieniądze żywność dla baby i dzieci. Kupił wszystko, co potrzebował, posilił się sam trochę i wraca nad ranem do domu.

W pierwszej zaraz z brzega chałupie mieszkał brat jego, bogacz, który siedział na całej ojcowiźnie, wydartej Walkowi. Nie spał on już, tylko na podwórzu wóz smarował, gdyż się na jarmark wybierał. Spostrzegł on Walka, idącego drogą z pełnemi workami na plecach. Zawołał więc na niego.

— Walek, chodź no tu!

A gdy się ten zbliżył, rzekł:

— Cóżeś ty, nicponiu, komory ludziom przetrząsał, żeś taki obładowany... wstyd tylko familji robisz!

Obruszył się srodze na te słowa jego Walek i odparł:

— Skrzywdziłeś mnie już bracie, na mieniu, nie krzywdźże mnie teraz chociaż na sumieniu. Nie kradłem nigdy za młodu, to i na starość nie imałbym się tego. Tylko, gdy mi bieda srodze dogryzła, poszedłem nocą do łęczyckiego zamku, bo mi mówili, że tam w lochach wielkie pieniądze leżą. Przelazłem więc przez okienko, co pod basztą, a dalej to już sam Boruta mnie prowadził i skarbów, które tam pilnuje, udzielił.

To powiedziawszy, coprędzej poszedł do swojej chałupy, gdzie głodna kobieta z dzieciskami nań czekała.

Rozważał słowa jego chciwy brat i jaknajśpieszniej powrócił z jarmarku.

Gdy się tylko ściemniło, nic nikomu nie mówiąc, pokryjomu puścił się w stronę Łęczycy. A wziął z sobą wór ogromny, by w niego złota nasypać, a na nogi buty z potężnemi cholewami, mogącemi od biedy parę garncy dukatów zmieścić.

O samym północku stanął przed basztą i szukać począł okienka. Wtem z pomiędzy zielska wyleciała sowa, domyślił się więc, że tam jest okienko. Podszedł bliżej, a tu okienka bronią mocne kraty.

Rozejrzał się wokoło, czy nie widać gdzie drugiego okienka, a wtem kraty gdzieś znikły, a w lochu siedzą trzy sowy potężne, a ślepia im błyszczą, jak świece.

Przeląkł się srodze, lecz chciwość przemogła, Polazł w okienko łbem naprzód, a tu sowy hukać zaczęły, z tysiąc nietoperzy się porwało i skrzydłami go po twarzy łopotało. Przelazł on do połowy, gdy naraz stracił oparcie i runął w dół na kupę gruzu, tak że głowę sobie rozciął i twarz podrapał.

Powstał z kupy i oniemiał, gdy tuż przed nim stanął Boruta. Chciało widać djablisko chłopa przestraszyć, gdyż nie miało na sobie żadnej przyodziewy, stał więc przed nim cały kosmaty, z twarzą tylko troszkę do ludzkiej podobną, z brodą zarosłą, z ogonem krótkim, jak u kozy, o jednem kopycie końskiem.

Patrzy więc Boruta na Wojtka Lecha i pyta go się:

— Pocóż tu, chłopie, wlazł!?

Zapomniał Wojtek języka w gębie, nie wie, co ma mu odpowiedzieć, dopiero po chwili odzyskał przytomność i, gdy go Boruta potężnie w kark uderzył, rzekł:

— Ponoć tu jest straszna moc złota, proszę łaski jasnego pana, brat mój to już siła omasty i kaszy sobie za nie kupił. To możebym i ja mógł dostać choć mały woreczek.

— Chodź, chłopie, za mną — odrzekł mu Boruta — a jak tylko się przyodzieję, do lochu z dukatami cię zawiodę.

Zniknął na chwilę w ciemnościach, poczem wrócił w szlacheckie szaty przyodziany i powiódł Wojtka do lochu. Różnemi krętami i ciemnemi korytarzami prowadził chłopa, a sowy leciały przodem, świecąc ślepiami. Strach przejął Wojtka, chciał więc zmówić „Pod Twoją obronę“, lecz tylko zaczął, wnet nietoperze skrzydłami po ustach go uderzały, tak, że słowa nawet wymówić nie mógł.

Szedł tak długo za Borutą, aż wreszcie stanęli przed olbrzymiemi wrotami, całemi z żelaza. Świsnął Boruta i wnet wrota się rozwarły; za niemi ukazał się loch, pełen jasno świecącego złota, w workach, rozstawionych wokoło.

— Bierz, chłopie, ile zechcesz. Zabieraj złoto i wynoś się z zamku!

Nie słyszał nawet słów Boruty Wojtek, tylko najśpieszniej począł ładować złoto do wora. Nasypał go do pełna, nasypał w cholewy, natkał w zanadrze, nawet gębę pełną napchał dukatami.

Boruta stał za nim i uśmiechał się tylko, patrząc na tę chciwość jego. Skończył wreszcie chłop ładowanie złota, Boruta pomógł mu zarzucić worek na plecy, czyniąc go zrazu lekkim, i powiódł do wyjścia. Niedaleko już było, gdy naraz skarb Wojtkowi na plecach ciężyć zaczął, pot mu czoło zalewał, nogi się gięły, oczy jak śliwki od wysiłku na wierzch wylazły. Mimo to szedł naprzód wytrwale, gdy naraz już niedaleko wyjścia worek mu jeszcze więcej zaciężył, w oczach pociemniało, w krzyżu coś trzasło i krew z nosa i ust się polała.

Wysypało się złoto z worka, butów i czapki, tocząc się z brzękiem po kamiennej posadzce. Uczyniły wnet nietoperze wiatr skrzydłami, zapędzając niemi toczące się dukaty z powrotem do skarbca.

O parę stopni poniżej leżącego bez życia Wojtka stał wsparty pod bok Boruta i z uśmiechem gładził swe wąsy. Jednak, zadając Wojtkowi mękę strachu, ciężaru i śmierci, zbawił duszę jego od mąk piekielnych, czem wyrządził figla drugiemu djabłu, który czyhał na duszę obydwu braci.

Tymczasem Walek przy pomocy otrzymanych od Boruty dukatów i ojcowizny, która po śmierci Wojtka stała się jego własnością stał się najbogatszym we wsi gospodarzem.

Wystawił na podziękowanie Opatrzności, za pomoc w biedzie, kapliczkę i żył bogobojnie i cnotliwie długie lata, pomagając innym ludziom.

WESOŁY KĄCIK.

Także coś!

Lekarz (do wieśniaczki): Z tego lekarstwa dawajcie waszemu mężowi co trzy godziny po pół łyżeczki.

Wieśniaczka: Także coś, co trzy godziny po pół łyżeczki! Myśli pan doktór, że taki żarłok jak mój mąż, zadowoli się połową łyżki?...

W szkole.

Nauczyciel (do ucznia): Szczygłowski, znowu zapomniałeś obsadkę. Cobyś ty tak pomyślał o żołnierzu, który poszedł w bój bez karabinu?

Uczeń: pomyślałbym, że to oficer...

Podziękowanie.

Właścicielce Instytutu dentystycznego **Pani Grynszpanowej** zasełam tą drogą serdeczne podziękowanie za radykalne i bardzo staranne wyleczenie zębów moich, na które od dłuższego czasu cierpiałem.

Zarazem polecam wszystkim cierpiącym na zęby Instytut ten jako najlepszy i najsumienniejszy w Hrubieszowie.

Michał Niziałkowski

OGŁOSZENIA:

FRANCISZEK GUMIENIAK rocz. 1899 zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Hrubieszowie.

ANTONINIE DZIEDZIC córce Michała zamieszkałej w Lipowcu gm. Miętkie skradziono w lutym b. r. paszport na wyjazd do Ameryki wydany przez Starostwo w Hrubieszowie.

STANISŁAW KUPA rocznik 1901 zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez Dowództwo 2 go pułku Strzelców konnych w Hrubieszowie.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 0.705.415.

WALUTA:

1 dolar amerykański	50.000 Mkp.
1 funt szterlingów angielskich .	240.000 „
1 frank francuski	3.460 „
1 korona czeska	1.750 „
1 marka niemiecka	1 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji . . . Mk. 2500
„ z przesyłką pocztową . . . „ 3000
Numer pojedyńczy . . . . . „ 500

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 16000: $^1/_2$ strony Mk. 10000: $^1/_4$ strony Mk. 6000: $^1/_8$ strony Mk. 3500: $^1/_{16}$ strony Mk. 2500. — Drobne ogłoszenia 200 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 2000 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 100. od wyrazu — najmniej Mk. 1000.
Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kosciuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.